

Bolesław Stelmach\*

## CZAS ODNALEZIONY: POCHWAŁA PRZEMIJANIA. MUZEUM CHOPINA W ŻELAZOWEJ WOLI

### TIME FOUND: PRAISE OF TRANSIENCE. CHOPIN MUSEUM IN ŻELAZOWA WOLA

Trwanie i przemijanie architektury nie jest interesujące. Interesujące jest trwanie i przemijanie nas samych. Architektura może stanowić emocjonalne schronienie dla ludzkiej duszy. Wielozmysłowa, odczuwalna całym ciałem, bliska przestrzeń architektoniczna może pomóc w egzystencjalnej mediacji.

*Słowa kluczowe: trwanie, przemijanie, ponadczasowość, starzenie się, wielozmysłowość, egzystencjalna mediacja*

Persistence and transience of architecture is not interesting. Interesting is the persistence and transience of ourselves. Architecture can constitute an emotional refuge for the human soul. Multi-sensual, felt whole body, close architectural space can help in existential mediation.

*Keywords: survival, transience, timelessness, aging, multi-sensual, existential mediation*

Trwanie i przemijanie architektury nie jest interesujące. Interesujące jest trwanie i przemijanie nas samych. Odczuwanie świata przez nas samych. Odczuwanie pustki istnienia i obcości czasoprzestrzeni. Podświadomy strach przed śmiercią. Przerazenie tajemnicą bytu.

Lech Niemojewski w *Uczuciach cieśli* jeszcze nie miał żadnych wątpliwości: celem godnego życia architekta jest służba w zakonie architektury (nawet cierpienie za architekturę), których nagrodą jest życie wieczne ludzkiej „czystej duszy” i ży-

cie wieczne architektury, jak rzymskiego Panteonu [1]. Życie i talent są darami od Boga, więc muszą być wykorzystane zgodnie z Jego przykazaniami. Poglądy te cechuje kategoryczna afirmacja bytu właściwa ludziom wiary.

Ale Milan Kundera mówi już tylko o nieistotności naszych życiowych doświadczeń i losu po śmierci:

„Co pozostało z Beethovena?

Mężczyzna z nieprawdopodobną grzywą, który niskim głosem mówi: *Es muss sein!*

Co zostało z Franza? Napis: Powrócił po długim błędzeniu.

\* Stelmach Bolesław, dr inż. arch., Stelmach i Partnerzy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o.

Zdjęcia Muzeum Chopina w Żelazowej Woli  
Photos of Chopin Museum in Żelazowa Wola



I tak dalej, i tak dalej. Zanim zostaniemy zapomniani, przemieni się nas w kicz. Kicz jest stacją tranzytową pomiędzy bytem a zapomnieniem” [2].

Spokój opuścił nas na zawsze. Według Kundery „zostaliśmy stworzeni w sposób nie do przyjęcia”, ale wszyscy zachowują się jakby tego nie zauważali – „kicz eliminuje ze swego pola widzenia wszystko, co w ludzkiej egzystencji jest z zasady nie do przyjęcia” [3].

Także postmodernista Jacques Derrida twierdzi, że „mamy poczucie bezradności i kruchości istnienia. (...) kontakt z drugim człowiekiem wiąże się z trudnościami w porozumieniu się” [4]. Dzisiaj, w otaczających nas przestrzeniach, bliżsi jesteśmy strachu i zagubienia, które przebijają ze stron *Nieznosnej lekkości bytu czy Pisma i różnicy*, aniżeli niezłomnego spokoju ludzi wiary.

Architektura powstająca w tradycyjnych kulturach miała, w kategoriach czasu, wymiar ludzki w dosłownym znaczeniu. Czas mierzony był pokoleniami. Coś powstało za życia ojca, dziadka czy pradziada. Przestrzeń była zapisem nawarstwiającego się doświadczenia. Czas był namacalnie zaklęty w kamieniu czy drewnie. Materiały domów mówiły o ich wieku. Nawarstwienia, czasami wielusetletnie, pokazywały upływ czasu.

Juhani Pallasma zauważa, że dzisiejsze budynki „celowo projektowane są w kierunku pozbawionej odniesienia w czasie perfekcji, nie zawierają wymiaru czasu ani też nieuniknionego i doniosłego intelektualnie procesu starzenia się. Ta obawa przed śladami użytkownika i wieku związana jest z naszym lękiem przed śmiercią” [5].

Już od lat 30. XX w. trwa nieustający karnawał młodości i dzieciństwa – zdziecinnienia. Starość i śmierć są wypierane (w psychologicznym znaczeniu) z codziennego życia i zbiorowej świadomości. W mentalności społecznej śmierć została zastąpio-

na kiczem, tak jak chce Kundera. Architektura jest towarem, podlega więc marketingowym strategiom. A te wymagają od niej nowości i młodości. Ślady starzenia się i używania są zakazane. Otacza nas świat jednorazowego użytku – po użyciu zmiąć i wyrzucić. Zmiany w odczuciu czasu w ciągu ostatniego wieku wynikają z jego nieporównywalnego z niczym przyspieszenia i „spłaszczenia” (Juhani Pallasma). Dzisiaj istniejemy wyłączenie w czasie teraźniejszym. Dzisiaj zamiast „czasu odnalezionego” Marcela Prousta, zaklętego w dziele sztuki, mamy kicz poprzedzający nicłość.

Czasoprzestrzeń naukowa, jej wszechogarniające *continuum*, są sprzeczne z intuicyjnym odbiorem przestrzeni i czasu. Prerażający jest ogrom wszechświata, z jego tajemnicą kwantów i jednoczesnym zachodzeniem zjawisk w punktach nieskończenie odległych, gdzie Bóg zdaje się jednak „grać w kości” [6]. Naukową rzeczywistością rządzi statystyka – prawdopodobieństwo. Uczeni przybliżają się do koncepcji jedności wszystkiego i jego jednoczesności. Podobnie jak niepotrzebna jest w niej „hipoteza Stwórcy” (Stephen Hawking), znika pojęcie czasu. Teraz zamiast czasu wszystko dzieje się jednocześnie. Nie w ułamku sekundy, ale jednocześnie na Ziemi i w nieskończenie wielkiej odległości świetlnej. Fizycy dysponują doświadczalnymi dowodami tej tezy. Nazywają je „transakcyjną interpretacją mechaniki kwantowej”. Czas jest tylko konstrukcją naszej świadomości [7]. Zasada nieoznaczoności wprowadziła pojęcie rzeczywistości równoległych czy jednoczesnych. Gdzie w takim świecie szukać czasu, przemijania, wieczności?

Przed tą obcą, bo nie do odczucia, wizją, jedyne schronienie jest w nas samych. Pomagają w tym znane i akceptowane przestrzenie. Ich główną zaletą jest namacalny wymiar czasu. „Nic nie daje człowiekowi pełniejszej satysfakcji, aniżeli uczestniczenie w procesie, który wykracza poza życie jednostki” [8]. Pozbawienie nas tych związków ma druzgocące konse-

kwencje dla naszej psychiki. Juhani Pallasma nazywa ów zanik wymiaru czasu i związaną z tym eliminację fizycznej, namacalnej, materialnej istoty – „architektonicznym autyzmem” [9].

Pojęcie wieczności, którą operuje Lech Niemojewski – nieskończonego trwania, jest obce kulturze buddyjskiej czy zen. Podstawowe dla nich właściwości to ruch i droga. Zasada ruchu prawa (tyb. *lung*), oddechu życia, wszechmocny, wszechprzenikający rytm, *universum*, w którym tworzenie światów i ich destrukcja następują jedno po drugim. Podobnie jak wdech i wydech w ludzkim ciele. Tutaj bieg słońca i ruch planet gra podobną rolę jak cyrkulacja krwi i psychicznych energii w ludzkim organizmie. Wszystkie siły wszechświata, jak i te pochodzące z ludzkiego umysłu są modyfikacjami prany [10]. Przestrzeń w tym ujęciu to jedynie miejsce, gdzie dzieje się jakieś zdarzenie. Czas i przestrzeń stanowią największą tajemnicę człowieka. Tak jak odczucie przestrzeni jest związane z poczuciem ruchu ciała, tak odczucie czasu jest związane z ruchem umysłu. Czas to wymiar świadomości.

Przestrzeń odgrywa istotną – praktyczną rolę w medytacji, gdy np. świadomie wywołane odczucia altruistycznej miłości, współczucia, współodczuwanej radości oraz duchowej równości zostają wyprojektowane w sześciu kierunkach – w czterech kierunkach Świata, zenit i nadir. Kierunki te powinno się dokładnie wyobrazić tak (posługując się bliskimi i dalekimi rzeczami, konkretnymi miejscami), aby niejako je „dotknąć” i w ten sposób „świadomie zagłębić umysł w przestrzeni”.

Podobnie: doświadczenie czasu to ruch. Poruszanie się w idealnej harmonii z najbardziej wewnętrznym rytmem swojego jestestwa, pulsującym rytmem Wszechświata w nich samych. Ci, którzy to osiągną, są wieczni, w takim znaczeniu, że nie doświadczają już czasu. To, co nazywamy „wiecznością” w buddyzmie, to nie jest określony (nieskończony) okres trwania czasu, lecz „doświadczenie ponadczasowości” [11].

Tak więc i doświadczeniu ciała, i doświadczeniu umysłu, w buddyzmie przestrzeń, czas, ponadczasowość stanowią duchowy – wewnętrzny wymiar człowieka.

Muzeum – miejsce urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli jest unikalnym w skali światowej pomnikiem ufundowanym przez naród wielkiemu rodakowi. Wotum w formie parku. Budowa rozpoczęta po 1918 roku, według projektu profesora Franciszka Krzywda-Polkowskiego, nie została ukończona. Przerwy ją wojna. Wspaniała, modernistyczna – geometryczna kompozycja kontrastuje z krajobrazowym, angielskim układem zieleni.

Projekt rewaloryzacji parku przewidywał pozostawienie wszystkich oryginalnych elementów, dokończenie koncepcji autora oraz oczyszczeniu parku ze wszystkich obcych naleciałości i samosiejek. Drzewa, które zostały zasadzone ręką Franciszka Krzywda-Polkowskiego, są dziś olbrzymie. Wiele z nich wymaga wymiany. Po blisko 100 latach, niektóre gatunki dobiegają kresu swojego życia. Budynki i mała architektura były w bardzo złym stanie technicznym.

Dzięki Krzywda-Polkowskiemu czas w parku zatrzymał się, w doświadczeniu ponadczasowości. Park żyje, zmienia się zgodnie z biegiem pór roku. Rytm przyrody, tworzące interferencje istnienia, możemy odczuwać całym ciałem. Spacerując po nierównych alejkach i schodach, oddychając wilgotnym powietrzem rzeki Utraty, wdycha się zapachy drzew, krzewów i kwiatów. Jest to odczuwanie trwania „poza czasem”. Muzyka szumu drzew i śpiewu ptaków w miejscu urodzenia Fryderyka Chopina jest pierwsza przed jego nutami. Chociaż i one tutaj także rozbrzmiewają w najlepszych wykonaniach, na koncertach w dworku i w otwartym amfiteatrze „na wodzie”. Dźwięk inaczej się rozchodzi z okien kameralnego pomieszczenia, a inaczej na plenerowym koncercie, niesiony na fali stawu.

Funkcjonalna przestrzeń nowych domów ma w tym nie przeszkadzać. Architektura ma stanowić tło. Szkło – dawać nawarstwienia odbić nieba i drzew lub zacierać granice domów. Lokalny kamień, z którego zbudowano ściany – przekazywać ciężar i zimno ziemi. Drewno słupów i belek – swoją szorstkością, zapachem, starzejącą się szarością nieobrobionej jedliny, jest częścią Parku. Obok od 90 lat rosną takie żywe drzewa. Kamienną ścianę i okorowaną dąglejzję możemy dotknąć dłonią [12], poczuć z bliska ich zapach. Dotyk najpełniej przekazuje człowiekowi obraz świata, zapach jest najtrwalszym jego nośnikiem. Możliwość odbierania architektury wszystkimi zmysłami przybliży jej przestrzeń do odbioru krajobrazu. „Technologiczne namioty” nowych domów mają dawać tylko schronienie przed deszczem i śniegiem.

Wielozmysłowe doświadczenie Parku w Żelazowej Woli ma być głębszym sposobem „bycia” aniżeli uczestnictwo w jakiegokolwiek narracji. Marcel Proust uważał, że słowa dzielą ludzi, że nie są w stanie przełamać bariery naszej obcości. Tylko muzyka, oddając uczucia, „jest właściwym narzędziem – posiada odpowiednią prawdę, logikę, ścisłość, której nie posiada słowo” [13]. W wewnętrznej podróży przez nasz czas pomoc mogą tylko zapomniane na pozór, migawkowe odczucia z przed lat: zapach pleśni, skrzywienie schodów, zimno klamki w dłoni, smak Magdaleny umoczonej w herbacie. Ich nośnikami jest całe ciało. Tylko one mogą nam przywrócić utracony czas, który dzięki sztuce może zamienić się w odczucie ponadczasowości. W świadomość bycia częścią Wielkiego Porządku, który jest ponad nami. Jest to jedyne znane mi schronienie przed pustką wieczności.

## PRZYPISY

- [1] L. Niemojewski, *Uczniowie cieśli*, Warszawa 1947 (Reprint SARP 1999), s. 150.  
 [2] M. Kundera, *Nieznosna lekkość bytu*, PiW, Warszawa 1996, s. 208.  
 [3] *Ibidem*, s. 187.  
 [4] M. Szyszkowska, *Etyka*, KAW, Białystok 2010, s. 95. por. też Jacques Derrida, *Pismo i różnica*, przeł. Krzysztof Kłosiński, Wydawnictwo KR, Warszawa 2004).  
 [5] J. Pallasma, *The eses of the skin*, John Wiley & Sons Ltd., Chichester, England, 2005, s. 32.  
 [6] A. Einstein, Walter Isaacson, Wydawnictwo W. A. B., Warszawa 2010, s. 338 i inne.

- [7] Por. S. Hawking, Leonard Mlodinow, *Wielki Projekt*, Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2011.  
 [8] G. Booth, w: Juhani Pallasma, *op.cit.*, s. 32.  
 [9] *Ibidem*, s. 32.  
 [10] L. Angarika Govinda, *The Foundation of Tibetan Mysticism*, Rider, London 1969.  
 [11] L. Angarika Govinda, *Creative meditation and multi-dimensional consciousness*, Theosophical Pub. Hause, Wheaton Ill 1976.  
 [12] J. Pallasma mówi o smaku kamienia, *Ibidem*, s. 59.  
 [13] T. Żeleński-Boy, *Proust i jego świat*, *Pisma t. XIII*, PiW, Warszawa 1958, s. 317.



## BIBLIOGRAFIA

- Niemojewski L., *Uczniowie cieśli*, Warszawa 1947 (Reprint SARP 1999).
- Kundera M., *Nieznośna lekkość bytu*, PiW, Warszawa 1996.
- Szyszkowska M., *Etyka*, KAW, Białystok 2010.
- Derrida J., *Pismo i różnica*, przeł. Krzysztof Kłosiński, Wydawnictwo KR, Warszawa 2004.
- Pallasma J., *The eses of the skin*, John Wiley & Sons Ltd., Chichester, England 2005.
- Einstein A., Walter Isaacson, Wydawnictwo W. A. B., Warszawa 2010.
- Hawking S., Leonard Młodinow, *Wielki Projekt*, Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2011.
- L. Angarika Govinda, *The Foundation of Tibetan Mysticism*, Rider, London 1969.
- L. Angarika Govinda, *Creative meditation and multidimensional consciousness*, Theosophical Pub. Hause, Wheaton Ill 1976.
- T. Żeleński-Boy, *Proust i jego świat*, Pisma t. XIII, PiW, Warszawa 1958.